



Sygn. akt IV CK 186/05

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa J. W. i J. M. przeciwko M. R. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 18 listopada 2005 r., kasacji powódek od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 25 listopada 2004 r., sygn. akt I Ca (...),

oddala kasację.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2004 r. Sąd Okręgowy Ł. oddalił apelację J. W. i J. M. od wyroku Sądu Rejonowego w Z., którym zasądzono na ich rzecz od M. R. kwotę 1654 zł., oddalając całe dalej idące żądanie (19 375 zł).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i ocena prawna.

Strony były współwłaścicielkami nieruchomości rolnej, w skład której wchodziły m.in. dwie działki, stanowiące łąki.

Postanowieniem z dnia 21 marca 2000 r. Sąd Rejonowy w Z. zniósł współwłasność nieruchomości (w tym wymienionych działek), przyznając ją na

współłasność powódkom oraz nakazując pozwanej wydanie działek powódkom. Orzeczeniem z dnia 13 września 2000 r. apelacja powódek oddalona została przez Sąd Okręgowy w Ł., a kasację oddalił Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 9 lipca 2003 r. Wydanie działek, pozostających w posiadaniu pozwanej, nastąpiło w dniu 18 marca 2004 r.

Po przekształceniach powództwa, wniesionego w pierwotnym brzmieniu w dniu 30 października 2003 r., ostatecznie przedmiotem rozpoznania było żądanie powódek zapłaty kwoty odpowiadającej utraconym (uzyskanym i zatrzymanym przez pozwaną) pożytkom z łąki za okres od dnia 21 marca 2000 r. do dnia 18 marca 2004 r.

Żądanie zostało uwzględnione, przy zastosowaniu art. 225 k.c., za okres od uprawomocnienia się postanowienia działowego (9 lipca 2003 r.), kiedy to pozwana utraciła status współwłaścicielki, do wydania nieruchomości powódkom.

Natomiast wzajemne rozliczenia współwłaścicieli obejmujące okres, w którym współłasność jeszcze istniała, uległy - stosownie do art. 618 § 3 k.p.c. - prekluzji z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia działowego, i nie mogły być uwzględnione.

Kasację od postanowienia Sądu Okręgowego powódki oparły na podstawie naruszenia art. 385 oraz art. 386 § 1 i 4 k.p.c. przez oddalenie apelacji w sytuacji, gdy istniały podstawy do uchylenia lub zmiany orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Jako podstawa kasacji została także wskazana „błędna wykładnia art. 618 § 3, 393 § 2 i art. 13 § 2 k.p.c.” przez bezpodstawne przyjęcie, że po prawomocnym zakończeniu postępowania o zniesienie współłasności, współwłaściciel nie może dochodzić od innego współwłaściciela „pożytków za korzystanie z nieruchomości” za okres od orzeczenia sądu drugiej instancji do orzeczenia Sądu Najwyższego wydanego w postępowaniu kasacyjnym.

W konkluzji skarżące wnosily o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W orzecznictwie i w piśmiennictwie w pełni jednolicie przyjmuje się, że kategoryczne brzmienie art. 618 § 3 k.p.c. przesądza jednoznacznie, że po zapadnięciu prawomocnego orzeczenia o zniesieniu współłasności uczestnik nie może dochodzić roszczeń przewidzianych w § 1 tego przepisu. Skutek ten, określany jako „prekluzja” roszczeń, jest bezwzględny następstwem prawomocnego zakończenia postępowania działowego, definitywnie wyłączając możliwość późniejszego wystąpienia z

powództwem mającym za przedmiot rozliczenie należności powstałych w okresie istnienia współwłasności.

W orzecznictwie dostrzegano problem dotyczący możliwości dochodzenia roszczeń, które powstały dopiero po wydaniu orzeczenia przez sąd pierwszej instancji; po wprowadzeniu kasacji ujawnił się także problem zgłaszania roszczeń za okres pomiędzy postanowieniem sądu drugiej instancji, a wydanym w postępowaniu kasacyjnym orzeczeniem Sądu Najwyższego. W obu wypadkach poszukiwano takiego rozwiązania, które eliminowałoby niemożliwy do przyjęcia skutek w postaci odmowy ochrony praw podmiotowych – roszczeń powstałych w międzyinstancyjnej fazie postępowania.

W odniesieniu do pierwszej z wymienionych sytuacji, poczynając od uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1969 r., IIICZP 34/96 (OSPİKA 1970, nr 5, poz. 34), przyjęte zostało stanowisko dopuszczające zgłoszenie roszczeń z tytułu współwłasności w postępowaniu rewizyjnym. Sąd Najwyższy, dostrzegając przeszkodę procesową, wynikającą z niedopuszczalności zmiany i rozszerzania powództwa w postępowaniu rewizyjnym (art. 386 k.p.c. w ówczesnym brzmieniu), poszukiwał rozwiązania, które zapobiegłoby niedopuszczalnej odmowie ochrony praw cywilnych. Dlatego Sąd Najwyższy przyjął, że odpowiednie zastosowanie tego przepisu w postępowaniu nieprocesowym pozwala na uznanie, że w tym postępowaniu takie „ograniczenie nie może być uznane za aktualne”. Wyraźnego podkreślenia wymaga fakt, że pierwszorzędne znaczenie przypisane tu zostało generalnej zasadzie zapewnienia ochrony praw podmiotowych, dla realizacji której konieczne i uzasadnione może się okazać poszukiwanie elastycznej wykładni przepisów procesowych.

Zagadnienie przedstawia się analogicznie w postępowaniu apelacyjnym, w którym obowiązuje zakaz rozszerzania żądania i pozwu i występowania z nowymi roszczeniami (art. 383 k.p.c.).

Problem zyskał na ostrości po wprowadzeniu środka odwoławczego w postaci kasacji; charakter kasacji i rygorystyczne zasady oraz ograniczenia związane z charakterem tego postępowania nie dawały już żadnej możliwości zgłoszenia roszczeń współwłaścicielskich przewidzianych w art. 618 § 1 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym. Ten właśnie aspekt sprawy eksponuje się w kasacji, argumentując, że oczywista niedopuszczalność zgłoszenia żądania na etapie pomiędzy orzeczeniem sądu drugiej instancji i sądu kasacyjnego nakazuje dokonać takiej wykładni art. 618 § 3 k.p.c., która

wyłaczy przewidziany w nim skutek „prekluzji” roszczenia po uprawomocnieniu się orzeczenia działowego.

Tego kierunku poszukiwań nie można jednak podjąć, gdyż odrzucenie skutku przewidzianego w jednoznacznie i kategorycznie sformułowanym przepisie art. 618 § 3 k.p.c. byłoby w istocie wykładnią *contra legem*.

Jednocześnie trzeba dostrzec, że przepis ten prekluzję roszczeń łączy z momentem uprawomocnienia się postanowienia znoszącego współwłasność. Oznacza to, że do tej chwili zgłoszenie roszczeń jest dopuszczalne, co tym bardziej uzasadnia poszukiwanie rozwiązań procesowych umożliwiających wystąpienie z roszczeniem w fazie międzyinstancyjnej (zanim doszło do uprawomocnienia postanowienia).

Wskazane kwestie rozważał już Sąd Najwyższy, który w analogicznym stanie faktycznym i identycznym stanie prawnym poszukiwał takiego rozwiązania, które umożliwiałoby zachowanie prawa zainteresowanego do roszczeń powstałych w okresie pomiędzy orzeczeniem sądu drugiej instancji i kończącym postępowanie orzeczeniem Sądu Najwyższego. Podobnie, jak przy podejmowaniu powołanej wcześniej uchwały z 1969 r., Sąd Najwyższy wykluczył taką sytuację, w której z przyczyn proceduralnych współwłaściciel mógłby zostać pozbawionym roszczeń przypadających za wskazany okres, byłoby to bowiem równoznaczne z niemożliwą do zaakceptowania konsekwencją odmowy ochrony praw podmiotowych.

Dlatego w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 stycznia 2004 r. (II CK 374/02, niepublikowane) Sąd Najwyższy dopuścił możliwość wystąpienia przez współwłaściciela z roszczeniami powstałymi po wydaniu orzeczenia apelacyjnego na drogę odrębnego procesu, pomimo trwającego jeszcze postępowania kasacyjnego w sprawie o zniesienie współwłasności. Sąd Najwyższy wskazał, że w takim wypadku sąd procesowy zawiesiłby postępowanie na podstawie art.177 § 1 k.p.c., a jego dalsze losy zależałyby od wyniku postępowania kasacyjnego (w wypadku uchylecia postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, sprawa po podjęciu zostałaby przekazana do kontynuowania w postępowaniu nieprocesowym, w wypadku prawomocnego zakończenia postępowania działowego przez Sąd Najwyższy, roszczenie byłoby rozpoznane w ramach podjętego postępowania procesowego).

Oczywiście, nietrudno jest dostrzec – i niewątpliwie dostrzegali to Sąd Najwyższy orzekający w powołanej sprawie - że wskazane rozwiązanie oznacza niezastosowanie się do dyspozycji wynikającej z art. 618 § 2 k.p.c. Rozwiązanie to zasługuje jednak na akceptację.

Zasadniczym argumentem przemawiającym na jego rzecz jest bezwzględna konieczność uniknięcia niedopuszczalnego skutku w postaci pozbawienia uprawnionego ochrony prawa podmiotowego; takim skutkiem byłoby wyeliminowanie możliwości dochodzenia roszczenia, które nie uległo prekluzji (nie wystąpiły jeszcze skutki przewidziane w art. 618 § 3 k.p.c.), a nie może być dochodzone z powodu braku właściwej regulacji procesowej. Jeżeli w konkretnych okolicznościach ścisłe stosowanie określonego przepisu nie dałoby się pogodzić z podstawowymi zasadami porządku prawnego, to należy poszukiwać właściwych rozwiązań w drodze wykładni, a czasem nawet poprzez bezpośrednie odwołanie się do Konstytucji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2002 r., III CKN 948/00, OSNC 2003, nr 5, poz.68).

W analizowanej kwestii, przedstawione wyżej rozumienie stosowanych przepisów możliwe jest do uzyskania przy zastosowaniu wykładni systemowej, a więc przy założeniu, że obowiązujący system prawa jest (powinien być) wewnętrznie spójny. Rozważane zagadnienie jest konsekwencją braku harmonizacji przepisów procesowych: wprowadzeniu w 1996 r. instytucji kasacji nie towarzyszyło uwzględnienie wszystkich tego konsekwencji, czego przejawem jest właśnie stan polegający na utrzymaniu niedopuszczalności prowadzenia odrębnego postępowania w sprawie określonego roszczenia przy istnieniu jednocześnie bezwzględnej przeszkody do realizowania tego roszczenia w innym postępowaniu (gdy jest na etapie kasacyjnym). W takiej sytuacji uzasadnione jest sięgnięcie do rozwiązania typowego w podobnych stanach – oczekiwania (poprzez zawieszenie postępowania) na zakończenie innej sprawy, a następnie podjęcia decyzji odpowiednich do jej wyniku.

Takie właśnie rozwiązanie przyjął Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku z dnia 27 stycznia 2004 r., kierując się – podobnie jak Sąd Najwyższy przy podejmowaniu uchwały z dnia 27 czerwca 1969 r. - nadrzędną potrzebą uniknięcia niemożliwego do zaakceptowania pozbawienia uprawnionego przysługujących mu praw podmiotowych z powodu niespójności przepisów procesowych.

Rację miały skarżące twierdząc, że nie można dopuścić do pozbawienia strony takich praw. Mimo to kasacja nie mogła odnieść skutku, bowiem – wbrew stanowisku skarżących - rozwiązanie problemu nie leży w niedopuszczalnej odmowie zastosowania skutków przewidzianych w art. 618 § 3 k.p.c., lecz w wykładni przepisów procesowych prowadzącej do uznania dopuszczalności zgłoszenia roszczenia – a tym samym zapobieżenia jego prekluzji – w okresie po wydaniu nieprawomocnego orzeczenia działowego przez sąd drugiej instancji.

Dlatego kasacyjny zarzut błędnej wykładni art. 618 § 3 k.p.c. nie był usprawiedliwiony, a niesporny fakt wystąpienia przez skarżące z roszczeniami przewidzianymi w art. 618 § 1 k.p.c. po prawomocnym zakończeniu postępowania działowego musiał prowadzić do ich oddalenia.

Ubocznie należy zauważyć, że w stanie prawnym obowiązującym od dnia 6 lutego 2005 r. sytuacja jest inna, bowiem skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego przysługuje od prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.).

Z omówionych względów kasacja podlegała oddaleniu, stosownie do art. 393¹² k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 6 lutego 2005 r. (art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. 2001 r. Nr 13, poz. 98).